

Zgniotła mnie ta liryka  
wypadła z Twoich ust.  
I znów chciałem śpiewać i tańczyć,  
i znów, cokolwiek, byleby w bruk  
głębiej wsiąknąć. Siąc nasze wspólne  
imię nie tak pięknymi słowy, jak tylko  
Ty potrafisz.

Zgniotła mnie ta liryka, mój fantazmacie  
cudowny. Kroplą drażyła mi język, abym  
już nic nie mówił, a tylko słuchał jej śpiewu.

Bąłem się spuścić ją z oczu, zazdrosny, głupi bez serca.  
Karmiła mnie chlebem tych dni- połem ją krwią swoich żył.  
Lecz znikła ze świtem, z ciepłego snu  
przebudzeniem. Tęsknię, choć jeszcze tli  
jej ciała odcisk w pościeli.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Krzysztof Kulbicki, dodano 03.03.2011 18:34

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).